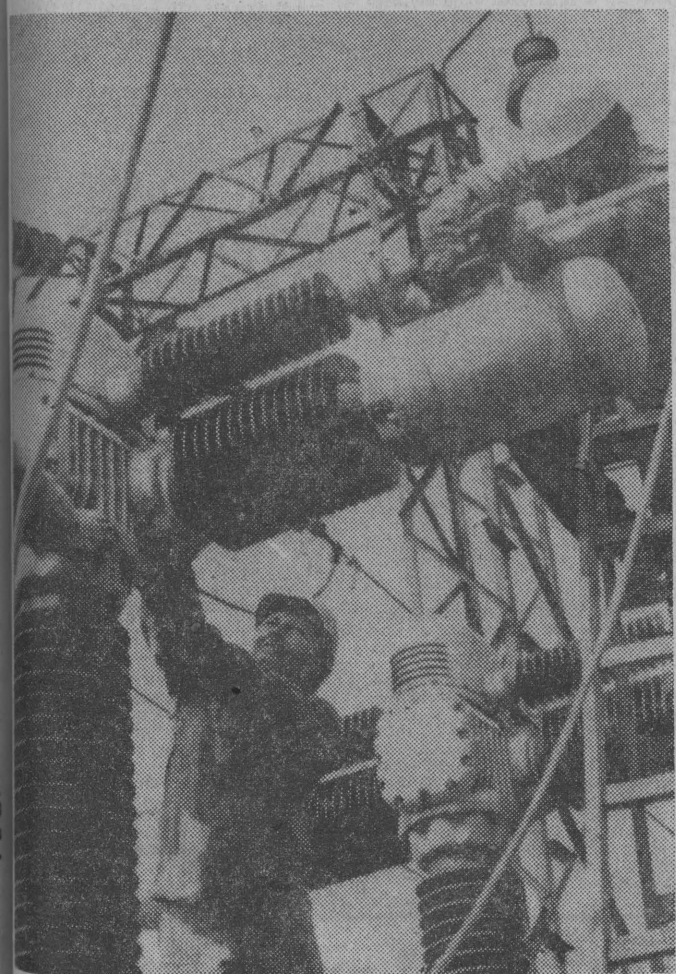




W elektrowni „Stalowa Wola” energetycy przygotowują się do sezonu zimowego. Okres letni pozwala na przeprowadzenie niezbędnych remontów, zapewniających bezawaryjną pracę w późniejszym okresie.

CAF—Łokaj—teletext

Udział konserwatorów zabytków w dziele zagospodarowania Wisły

WARSZAWA (PAP) — Zagospodarowanie Wisły, przedłużenie o niezwykłe doświadczenia dla całej gospodarki narodowej, na którą tylko wydaje się dalekie, jest sprawą, którą zajmują się konserwatorzy zabytków. Problemy związane z regulacją i zagospodarowaniem największej z naszych rzek, zajmują tak szeroki zakres działań, że w rozwiązaniu niezbędny jest udział nie tylko specjalistów z dziedziny ekonomii, techniki, komunikacji, ale również z dziedziny konserwacji zabytków. Ich udział jest bardzo istotny w związku z ważnymi zadaniami w zakresie rewaloryzacji zabytkowych zespołów miejskich i zagospodarowania przestrzennego przylegających do nich obszarów. Wynika to z faktu, że Wisła odegrała dekadującą rolę w ukształtowaniu struktury osadniczej kraju.

Liczne odkrycia archeologiczne, zabytki, że osadnictwo w dolinie Wisły rozwijało się od pradawnych czasów. Jako droga wodna, Wisła była głównym elementem handlowym kraju, łączącym go — przez port gdański — z całym światem. Wskazywała swój rozwój Kraków, Łódź, Białystok, Warszawa, Płock,

Toruń i Gdańsk — miasta, które powstały w miejscach przepływów rzeki, bogactwo ich w składowanie się tu handlu. Obok wspaniałych zabytkowych zespołów miejskich, rozsiane są nad brzegami Wisły dziesiątki mniejszych historycznych miast i osiedli z ich zabytkami, świadkami niekiedy dawno przeminętej świetności tych grodów. Solec, Zawichost, Kazimierz Dolny — to niektóre przykłady. Przed służbą konserwatorską stoi więc obecnie zadanie zachowania tych wielkich wartości, które stworzyła tu, nad brzegami Wisły, historia, z całym nawiązaniem, obrazującym ich rolę w dziejach kraju. Warunkiem zachowania tego dziedzictwa jest pełniejsze włączenie go w nurt współczesnego życia.

Całokształtem spraw związanych z podjęciem tych zadań, tak ważnych dla kultury i nauki, kieruje wiceminister Kultury i Sztuki, generalny konserwator zabytków, prof. dr Wiktor Zin.

Wszystkie działania konserwatorskie muszą być poprzedzone gruntownymi badaniami archeologicznymi, historycznymi, etnograficznymi, a przede wszystkim — pełną inwentaryzacją zasobów zabytkowych. Wymaga to skoncentrowania sił i środków, toteż zadania te włączone zostały do międzyresortowego problemu badawczego

Cląg dalszy na str. 2

Spotkania i rozmowy E. Renger w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Przewodnicząca w Polsce na zaproszenie przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu wiceprzewodnicząca Bundestagu Republiki Federalnej Niemiec Annemarie Renger przeprowadziła 23 bm. rozmowy w Warszawie.

Z wiceprzewodniczącą Bundestagu RFN spotkał się tego dnia wice marszałek Sejmu PRL Andrzej Werbian. Podczas rozmowy poruszono nie tylko zagadnienia dotyczące rozwoju stosunków między PRL i RFN, w tym także współpracy międzyparlamentarnej w kontekście postanowień Aktu Końcowego KWWE. Rozmowa dotyczyła również przygotowań do mającej odbyć się we wrześniu br. w Bonn 65 konferencji Unii Międzyparlamentarnej.

W obrotach uczestniczyli ambasador RFN w Polsce WERNER ARENS.

W środę A. Renger złożyła kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie.

W towarzystwie przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusza Wieczorka zawiadła ona teren budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Po zapoznaniu się z ideą budowy pomnika — szpitala upamiętniającego 13 milionów dzieci, które straciły życie podczas drugiej wojny światowej, goście zwrócili też poliklinice. A. Renger z uznaniem wypowiedziała się zarówno o idei powstania szpitala — pomnika, jak też o bardzo nowoczesnym jego wyposażeniu. Do księgi pamiątkowej wpisała następujące słowa: „Gratuluję Wam takiego pomnika dla dzieci tego świata”.

Edward Gierek przebywał na Opolszczyźnie

Wśród żniwiarzy w PGR Siedlec Spotkanie z przodującymi rolnikami województwa Wizyty w opolskim kompleksie przemysłu spożywczego, zakładach porcelitu w Tułowicach i RSP w Borkowicach

OPOLE (PAP) — I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK przebywał 23 bm. w woj. opolskim zapoznając się z przebiegiem prac żniwnych oraz z doświadczeniami i zamierzeniami produkcyjnymi rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego tego regionu.



Po ggonie J. Kenyatty — depesza z Polski

WARSZAWA — W związku z ggoniem prezydenta Republiki Keni Jomo Kenyatty przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wystosował depeszę kondolacyjną do p.o. prezydenta republiki Keni Daniela Moi.

Molnia-1

MOSKWA — W ZSRR wystrzelono w stronę kolejnego satelitę łączności z serii Molnia-1.

Manifestacja poparcia dla Indry Gandhi

DELHI — Kilkaś osób zebrało się przed gmachem sądu w Delhi by manifestować — mimo policyjnego zakazu — swoje poparcie dla Indry Gandhi, która przybyła do Indii w środę do sądu, gdzie była przesłuchiwana przez 15 minut. Jak wiadomo Indira Gandhi, były premier Indii, została oskarżona m.in. o nadużycie władzy w okresie stanu wyjątkowego.

Trzęsienie ziemi w Gruzji

MOSKWA — Agencja TASS informuje, że w środę o godzinie 1.45 czasu moskiewskiego dotychczas nieznany w Gruzji, ustrasz podziemny o sile 5-6 stopni w skali Richtera. Epicentrum trzęsienia znajdowało się w odległości 58 km od stolicy Republiki, w rejonie miasta Gori, gdzie silne ustrząsły wyniosła 5-6 stopni. Trzęsienie ziemi nie wywarło poważniejszych szkód.

Pełnia sezonu w przetwórstwie owocowo-warzywnym

Od kilku tygodni w zakładach przetwórczych owoców i warzyw oraz w zamrażalniach naszych województw trwa wytężona praca. Aż do połowy sierpnia trwa sezon, zaplanowane ilości surowca, to jednak w dalszym ciągu trwają dostawy warzyw i owoców, które przerabia się na poszukiwane w mieszkach zimowiosennych kompoty, sałatki,

Cląg dalszy na str. 2

430 śmiertelnych ofiar pożaru kina w Abadanie

PARYŻ (PAP) — Jak informuje agencja France Presse, powołując się na teherański dziennik „Kajchan”, spod gruzów kina „Rex” w Abadanie, zniszczonego w sobotę 19 bm. na skutek gwałtownego pożaru, wydobyto dotychczas zwłoki 430 osób. Do Abadanu przybyła komisja rządowa, która będzie prowadziła dochodzenie w sprawie tragicznego pożaru. Przybyła tam również delegacja ulemów, czyli teologów muzułmańskich. Władze miejscowe, na osobiste polecenie cesarzowej Farah, otoczyły opieką rodziny ofiar.

Dyrektor i dwaj pracownicy kina znajdują się pod nadzorem policji. Jak oświadczył gen. RAZMI, według niektórych informacji dyrektor miał podobno zamknąć na

klucz wszystkie drzwi otwierające się od zewnątrz, aby nikt nie mógł wejść do kina bez biletu. Dyrektor zaprzecza tym informacjom. Stwierdzone jednak, że większość ofiar próbowała uciekać przez jedne drzwi, które otwierały się tylko od wewnątrz. Ci, którzy byli najbliżej zdołali się wydostać, pod naporem przerażonego tłumu drzwi zatrzasnęły się i pozostali znaleźli się w pułapce.

Wśród ludności Abadanu panuje wielkie poruszenie. W dzielnicy, w której znajdowało się kino „Rex” doszło 21 bm. do demonstracji, których uczestnicy domagali się przykładnego ukarania winnych.

Prasa irańska, jak informuje agencja AFP, publikuje oświadczenia duchownych potępiających akty przemocy. 300 wysokich postawionych osobistości zdecydowało, jak donosi prasa irańska, utworzyć „front obrońców konstytucji”,

Cląg dalszy na str. 2

Akcja partyzantów w Managui

BUENOS AIRES (PAP) — Agencja prasowa donosi z Managui, że grupa ok. 20 partyzantów Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino dotarła się we wtorek wieczorem do Pałacu Narodowego w stolicy Nikaragui, który jest siedzibą parlamentu oraz 2 ministerstw. Wzięto jako zakładników ok. 50 deputowanych i senatorów, w tym wiceprzewodniczącego Izby Deputowanych Luisa Palla Debalayę, kuzyna dyktatora Nikaragui Anastasio Somozy. Wśród zakładników na znajdować się również minister spraw wewnętrznych Jose Antonio Mora Rostan.

Doszło do wymiany ognia między partyzantami a strażnikami pałacu. Według niektórych źródeł jeden ze strażników został zabity, inne twierdzą, że śmierć poniosło 4 strażników. Wymiana ognia trwała krótko. Przypatrzono do rękaw. Mediatorami są biskup z Managui, Bojownicy Frontu domagają się wypuszczenia

Cląg dalszy na str. 2

Plesz dookoła Mont Blanc

PARYŻ (PAP) — Dwóch misjonarzy Chamonix 30-letni Christian Roussel i 33-letni Hacky Due dokonali niezłomnego do południa przedsięwzięcia: obeszli masyw Mont Blanc w 25 godzin. Na pokonanie tej trasy, biegnącej na wysokości 1000-2500 m potrzeba na ogół 4,5 dni.

Statki PŻM płyną z ropy naftowej do Portu Północnego

GDAŃSK (PAP) — Wielkie zbiornikowce Polskiej Żeglarki Morskiej realizują kolejną rundę dostaw ropy naftowej dla gdańskich zakładów rafineryjnych. Dokerzy Portu Północnego rozładowali już 137 tys. ton z tankowca M/S „Zawrat”.

Obecnie portownicy gdańscy przygotowują się do przyjęcia w bazie paliwowej następnych tankowców. Na redzie portu zameldował się M/S „Czantorja” z ładowniami wypełnionymi ponad 137 tysiącami ton ropy naftowej. Do Gdańska płynie również M/S „Giewont II”, który dostarczy 120 tys. ton tego surowca.



Właśnie nadsełdzi transport żyta z RSP Łużany.

Żniwa-78

Z pól do suszarni

W Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Żywno-Młynarskiego „PZZ” w Starosielcach i wszystkich podległych mu zakładach w woj. białostockim, suwalskim i łomżyńskim nastąpił gorący okres — czas przyjęć i suszenia zbóż zebranych głównie przy pomocy kombajnów.

11 sierpnia br. „PZZ” w Starosielcach otrzymał sygnał, że „Bizon” coraz aktywniej włącza się do akcji żniwnej. Tego dnia przyjęto ponad 400 ton żyta, a już następnego dnia — 1100 ton. Rekordowe dostawy były 16 i 17 sierpnia, kiedy skupiono po 2300 ton dziennie. Później, kiedy pracę kombajnów zahamowały deszcze, niewiele samochodów podjeżdżało z ładunkiem. Na przykład 19 i 20 sierpnia dostarczono 400 ton żyta i to mokrą, zanieczyszczoną, co utrudniało pracę i zmniejszyło wydajność suszarni.

Gdy tylko przestało padać, ruch w „PZZ” w Starosielcach się nasilił. We wtorek od godziny 6 przejeżdżały na plac oblodowane ciągniki, samochody PKS, a nawet wywrotki. Z rana dostarczano żytnie zboże poprzedniego dnia, wilgotne. Już około godziny 14 zaczęły nadciągać transporty wprost spod kombajnów. Największe nasilenie dostaw, jak co dzień, ma miejsce między godz. 19 a 20. Skup trawa przebiegało do późna, a nieraz i do 3 w nocy, dopóki nie obsuży się ostatniego dostawcy.

Przy dobrej pogodzie dzień nie przewija się przez plac ponad 200 różnych pojazdów. Po zwężeniu ładunku, samochody kolejno podjeżdżają na trzy punkty przyjęciowe, w zależności od tego, jaki gatunek ziarna przysyłają. W kolejkę z żytem ustawili się m.in. dostawcy z RSP w Narwi i Kondratkach, SKR Wyski. Rozładunek idzie szybko, gdyż punkty są zmechanizowane, wyposażone w wywrotki. Ale zadanie jest utrudnione. Normalnie punkt rozładunkowy obsługuje

Święto polskich skrzydeł

WARSZAWA (PAP) — 23 sierpnia 1944 r. do walki z hitlerowskim najeźdźcą stanęło ludowe lotnictwo polskie. Tego dnia piloci 1 Dywizji Lotniczej WP — wspierając działania bojowe 1 Armii Wojska Polskiego — zaatakowali z powietrza stanowiska nieprzyjaciela w rejonie Warki. Chlubny szlak bojowy ludowego lotnictwa, zapoczątkowany lotami samolotów z biało-czerwonymi szachowniami na skrzydłach nad Wisłą i Pilicą, wiodł przez Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg do Berlina.

Dzień 23 sierpnia obchodzony jest tradycyjnie jako święto polskich skrzydeł.

Z tej okazji, 23 bm. w całym kraju odbyły się liczne uroczystości.

Oddając hołd pamięci bohaterów lotnictwa poległych w walkach o wyzwolenie Ojczyzny, delegacje wojska i społeczeństwa złożyły wianki i kwiaty pod Pomnikami Lotników w Warszawie i w Dębnie. Kwiaty złożono także pod pomnikami lotników polskich

połączonych podczas II wojny światowej i na Grobie Nieznanego Żołnierza w Krakowie oraz pod obeliskiem wzniesionym ku czci ppłk. Jana Tądykina — współtwórcy ludowego lotnictwa — w Polczynie Zdroju w woj. kosczańskim.

Radziecki okręt szkolny z wizytą w Gdyni

GDAŃSK (PAP) — 13 bm. do Gdyni przypłynął z wizytą okręt szkolny Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego „Smolny”. Na pokładzie okrętu, który zaumował przy reprezentacyjnym nabręzu portu — przy Skwerze Kościuszkim, znajdują się słuchacze wyższych szkół Marynarki Wojennej ZSRR. Dowódcą rejsu jest kpt. I rangi Andrzej Pinczuk.

Podczas 5-dniowego pobytu w Gdyni radziecki podchorążowie zwiedzają Trójmiasto, zabytki Gdańska, obiekty gospodarki morskiej m. in. Port Północny, Stocznice im. Komuny Paryskiej w Gdyni, wezmą udział w imprezach artystycznych i sportowych. Obędą się również spotkaniem podchorążych radzieckich ze słuchaczami Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni. Radziecki marynarze zapoznają się także z doświadczeniami naukowo-dydaktycznymi i wyposażeniem gdańskiej uczelni wojenno-morskiej.

Konfiskata „Al-Achali”

KAIR (PAP) — Władze sądowe Kairu ponownie skonfiskowały numer tygodnika „Al-Achali”, organu Narodowej Postępowej Partii Jedności. Tygodnik mimo niewielkiego nakładu zyskał popularność wśród ludzi pracy Egiptu, którzy znajdują w nim rzetelne informacje o trudnościach gospodarczych kraju oraz o niepoprawnościach polityki zagranicznej i kierownictwa egipskiego. Krytyczne oceny „Al-Achali” stały się powodem interwencji w ciągu miesiąca konfiskaty pisma.

przy dobrej pogodzie sytuacja się poprawi. Jeśli ziarno jest bardziej suche, w ciągu doby można przesuszyć 600 ton. Nie zawsze na bieżąco można nadążyć z suszeniem i wtedy zboże mokre musi przez jakiś czas poleżeć w magazynach. Przez ostatnie dni, gdy dostawy były mniejsze, nadrobiono sporo zaległości, ale należy się spodziewać, że teraz nastąpi spietnienie. Toteż, jeśli zajdzie potrzeba, zakłada się przerzuty poduszki zboża do innych elewatorów. Na wszelki wypadek, gdyby sytuacja nie uległa poprawie, zacierowane samochody PKS. Trzeba powiedzieć wprost — już nie nadążamy z odbiorem zbóż.

Cląg dalszy na str. 2

z trzech województw

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI PLANOWANIA RM W ŁOMŻYŃSKIM

Wczoraj w województwie łomżyńskim przebywał członek Prezydium NK ZSL, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Jerzy Maciak, który spotkał się z kierownictwem polityczno-gospodarczym województwa: I sekretarzem KW PZPR Waldemarem Szpałskim, prezesem WK ZSL Józefem Suworem i wojewodą łomżyńskim Jerzym Zientarą. Przedyskutowano problemy rozwoju łomżyńskiego rolnictwa: zagadnienia inwestycji rolniczych, środków do produkcji rolnej, rozbudowy przemysłu rolno-spożywczego.

Następnie, w czasie spotkania z aktywnym wojewódzkim ZSL i prezesami gminnych i miejskich komitetów Stronnictwa, wicewojewoda Władysław Redliński omówił realizację zadań społeczno-gospodarczych w rolnictwie regionu. M. in. obserwuje się stały postęp w produkcji zwierzęcej. Wyraźny poprawie uległ również stan tegorocznych upraw polowych. Dobrze zapowiadają się też plony drugiego pokosu traw. Sprawnie przebiegają prace ziemne: do skoszenia pozostało jeszcze około 20 proc. zasiewów 4 zbóż,

Cląg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: Białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze. Temperatura maksymalna 19-21, minimalna 9-11 st. C. Wiatry słabe, okresami umiarkowane, północno-zachodnie i zachodnie.

JUTRO — nadal miejscami przebiega deszcze, nieco chłodniej.

PRZEDWIOZNA: Jerzego i Bartłomieja. (P)

Udział konserwatorów zabytków w dziele zagospodarowania Wisły

Ciąg dalszy ze str. 1

„Pomniki kultury — źródłem świadomości narodu”, podjęto przez ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, a także przez Polską Akademię Nauk.

Plan zagospodarowania Wisły dyktuje konieczność skoncentrowania prac objętych programem „Pomniki kultury — źródłem świadomości narodu”, przede wszystkim na dolinie Wisły. Prace będą służyły w dwóch kierunkach. Pierwszy to opracowanie tzw. zapisu krajoznawczo-kulturowego, obejmującego zarówno to, co jest, jak i to, co powstało dzięki pracy pokoleń. Jednocześnie podjęto się prace nad przygotowaniem „złotej księgi archeologicznej”, tj. pełnej ewidencji stanowisk archeologicznych. Do

ono obraz ziem Polski w okresie przedhistorycznym, zgodny z współczesnym stanem wiedzy i mieć będzie fundamentalne znaczenie dla dalszych badań i studiów.

Plan zagospodarowania Wisły przyczyni się więc do intensyfikacji badań naukowych terenów nadwiślańskich i do podjęcia na szeroką skalę prac rewaloryzacyjnych. Wstępując tu cały łańcuch współzależności: rozwój kultury — rozwój ośrodków turystycznych i wypoczynkowych, co z kolei wymaga zagospodarowania zabytków, a często całych ich zespołów. Wiąże się to z koniecznością ich rewaloryzacji, włączenia we współczesne procesy urbanizacyjne.

Edward Gierek przebywał na Opolszczyźnie

Ciąg dalszy ze str. 1

raz lepsze zaopatrywanie gospodarstw w traktory, maszyny rolnicze, nawozy oraz pozostałe środki produkcji. Sprawa niezwykle ważna jest jednak to, aby całe nasze rolnictwo jak najefektywniej wykorzystywało swój potencjał i rosnącą pomoc państwa, systematycznie zwiększając produkcję żywności. I sekretarz KC PZPR powiedział między innymi, że kierownictwo partii troszczyć się będzie nadal o tworzenie warunków sprzyjających produkcji rolnej we

wszystkich sektorach, zarówno w PGR-ach, RSP jak i w gospodarstwach indywidualnych. Państwo dążyć będzie do dalszego zwiększania opłacalności produkcji rolnej. Z tą myślą podjęty będzie problem cen skupu mleka. W miarę powstawania możliwości materialnych w ślad za dotychczasowymi decyzjami realizowanymi będzie konsekwentnie polityka zmierzająca do niwelowania różnic w warunkach pracy i życia między miastem i wsią. We wszystkich sprawach rolnictwa i wsi — stwierdził Edward Gierek — będziemy się w tak jak dotychczas radzić i brać pod uwagę wasze opinie. I sekretarz KC PZPR życzył rolnikom Opolszczyzny i całego kraju coraz lepszych wyników produkcyjnych i pomyślności w życiu osobistym.

W Opolu Edward Gierek odwiedził nowo wybudowany kompleks przemysłu spożywczego składający się z zakładów mięsnych, mleczarskich i chłodni składowych. Zlokalizowanie w bliskim sąsiedztwie tych trzech inwestycji o istotnym znaczeniu dla zaopatrzenia rynku, pozwoliło na zmniejszenie ogólnych nakładów inwestycyjnych, gdyż zakłady będą korzystać ze wspólnych obiektów towarzyszących, w tym m. in. ciepłowni. W bezpośrednim sąsiedztwie Edward Gierek interesował się poczynaniami założeń do dziedzinie rolnictwa i poprawiania produkcji artykułów spożywczych oraz przedsięwzięciami mającymi na celu jak najszersze osiągnięcie

przez nowe zakłady planowanych zdolności wytwórczych. Z uznaniem I sekretarza KC spotkała się inicjatywa założeń nowych zakładów porcelitowy w Tułowicach, które były następnym etapem gospodarskiej wizyty. Fabryka ta podjęła produkcję już w trakcie rozruchu — jeszcze przed zakończeniem budowy — dzięki czemu dostarczona na rynek ok. 20 mln sztuk porcelitowych naczyń stołowych. Edward Gierek odwiedził również nowe przedszkole w Tułowicach, gdzie został serdecznie powitany przez dzieci i mieszkańców tej miejscowości.

W czasie pobytu w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Borkowicach spółdzielcy zaprezentowali E. Gierkowi wybudowane systemem gospodarczym duże pomieszczenia, w których wyprodukowano 1,2 mln brojlerów w ciągu roku.

Na zakończenie wizyty na Opolszczyźnie I sekretarz KC PZPR spotkał się z Egzekutywą KW PZPR w Opolu.

P. Jaroszewicz w woj. olsztyńskim

Ciąg dalszy ze str. 1

wiarom premier interesował się warunkami trudnej w tym roku pracy przy zbiorach zbóż oraz życzył im powodzenia i dobrych plonów. Premier interesował się także możliwościami dalszego rozwoju tego podmińskiego przedsiębiorstwa rolnego, gospodarującego obecnie na 8 tys. ha użytków rolnych i zatrudniającego 700 pracowników.

Piotrowi Jaroszewiczowi towarzyszyli: wicepremier Kazimierz Secomski, minister Rolnictwa Leon Kłonica oraz gospodarze miasta i województwa z I sekretarzem KW PZPR Edmundem Wojnowskim i wojewodą olsztyńskim Sergiuszem Rubczewskim.

Żniwa w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Jak informuje radzieckie Biuro Statystyczne zboża i rośliny strączkowe zostały w ZSRR zebrane na 64,2 mln hektarów, wymiennie już 83 procent zebranych dotąd plonów. Pod siew oziminy przygotowano 36,1 mln ha.

Polskie demarche w Departamencie Stanu USA

WASZYNGTON (PAP) — W związku z rozpowszechnianiem w USA filmu produkcji amerykańskiej zatytułowanego „Koniec”, który zawiera sceny obrażające Polaków, Polacy w Waszyngtonie, w tym w Departamencie Stanu USA, przedstawiciele Departamentu Stanu wyrażali głębokie ubolewanie z powodu obraźliwych dla Polaków i Polaków scen wymienionego filmu.

Dziennikarz PAP pisze: Film zatytułowany „Koniec”, zrealizowany został przez wytwórnię United Artists. Jego producentem i realizatorem jest Burt Reynolds, który wykorzystywał tzw. polskich joksów, czyli obrażające Polaków dowcipy i rymosłownictwo. W tym filmie jest wyjątkowo trywialnym paskwidem, jest obliczony na publiczność, na najprymitywniejszych gustach. Oto jeden z dowcipów

padających z ekranu: „Jaka jest najcięższa książka świata? Taka, która mówi o wkładzie Polaków do kultury światowej”. Inny „dowcip” w filmie obraża polski hymn narodowy w sposób tak wulgarny, że nie nadaje się do powtórzenia w druku.

Przedstawiciele Polonii amerykańskiej zgłoszyli już liczne protesty w związku z projekcją filmu „Koniec”. Zostały one jednak odrzucone, a prokurator stanu Wisconsin podejmując taką decyzję, powołał się na... zasady konstytucyjne. Polacy niejednokrotnie już dali dowód, że odnoszą się z największym szacunkiem do zasad konstytucji USA. Wydaje się jednak, że nie mogą być z nią sprzeczne normy współczesnej międzykulturowej i grupami etnicznymi oparte na wzajemnym poszanowaniu godności, normy przyjęte powszechnie przez społeczeństwa cywilizowane.

Z pewnością można stwierdzić, że w Polsce jest nie do pominięcia rozpowszechnianie tekstów, które obrażałyby hymn któregośkolwiek narodu.



Zboże z bieżących dostaw transportowane jest do komór suszarniczych. Maszyny obsługują Józef Kryszewicz. Fot. K. Świdorski

Z pól do suszarni

Ciąg dalszy ze str. 1

Odkąd zaczęły się żniwa, praca w elewatorach „PZZ” w Starosielcach, podobnie jak w Grąjewie, spichrzach w Brańsku, czy Bielsku Podlaskim trwa okrągłą dobę, z krótką przerwą na czyszczenie urządzeń suszarniczych. Nie ma świąt, podobnie jak u żniwiarzy. Wszystko przemawia za tym, że taka sytuacja po-

trwa do końca września. W pracy wyróżniają się m. in.: Lech Zabłocki i Kazimierz Salej ze spichrza w Sokółce, Stanisław Stegowski z Ciechanowa, Piotr Szydłowski i Antoni Haponiuk, suszarniani z Kleszcz.

Gdy zachodzi potrzeba z pomocą przychodzi także pracownicy biurowi. Na przykład w Siemiatyczach pomagali oni przy załadunku wagonów, bo-

wiem przy robotach załadunkowych i wyładunkowych od czasu największego braku ludzi. Zatrudniono wiele osób sezonowych, ale mimo to problemu nie rozwiązano. Zdarza się, że już po tygodniu ludzie ci odchodzą, a zadania trzeba wykonać.

Na dwie zmiany pracuje także laboratorium zakładowe „PZZ” w Starosielcach, a w innych spichrzach w tzw. wydłużonych godzinach. Nad sprawnością urządzeń czuują na przemian brygady awaryjne.

Obok suszenia i magazynowania ziarna trwają w „PZZ” w Starosielcach inne roboty. Młyn miele 200 ton na dobę pszennej maki, natomiast wytwórnia pasz produkuje, w zależności od asortymentu 250 — 300 ton pasz treściwych. W przyszłym roku rozpoczniemy jej modernizację, przez co zdolność wytwórczą zwiększy się prawie dwukrotnie. W 1980 r. po wybudowaniu kotłowni, ma ruszyć nowoczesna suszarnia parowa o wydajności 40 ton na godzinę, co rozładuje trudną sytuację w elewatorze. (jas)

Pełnia sezonu w przetwórstwie owocowo-warzywnym

Ciąg dalszy ze str. 1

stockich Zakładach Przemysłu Ovocowo-Warzywnego w Białymostku i Wysokim Mazowieckim prawie 7 tys. ton tego cennego w witaminy surowca.

Dotychczas wyprodukowali 640 ton kompotów z truskawek, czarnej, porzeczki i relikwidi — mówi dyrektor Zygmunta Plawgo — a teraz konserwujemy 220 ton ogórków i przetrapiamy na półfabrykaty 450 ton surowca, z którego następnie wyprodukujemy dżemy i marmolady; 50 ton pulpy wysłaliśmy też na eksport.

We wrześniu przystąpimy zaś do produkcji konserw warzywnych i warzywno — mięsnych jak sałatki, szaszłyki, wierzchni z groszkiem, kielbas z kapustą. W sumie dostarczymy na rynek 700 ton tych przetworów.

Dzięki uruchomieniu Chłodziń w Elku więcej mrożonek na rynek wewnętrzny i na eksport dostarczą też Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Białymostku.

Ogółem skupiliśmy w tegorocznym sezonie o 1300 ton owoców więcej niż w roku ubiegłym — informuje kierow-

nik wydziału mrożonek, inż. Witold Szymański. — Truskawek 3 tys. ton, czyli więcej o 550 ton, 263 tony czarnej i czerwonej porzeczki oraz pewne ilości malin, wiśni i agrestu. Najwięcej, bo już 600 ton, zamroziłyśmy truskawek w cukrze i ponad 240 ton luzem, z czego kilkadziesiąt ton wysłaliśmy na eksport. W zasadzie dobiega już końca przerób truskawki, a zaczął się przerób porzeczki czarnej. Trwa jeszcze dostawa śliwek, których przewidujemy skupuć około 350 ton.

Warto dodać, że po wiosennej próbie w Elku, rozpoczyna się obecnie produkcja frytek. Wprawdzie według planu produkcja ma wynieść 2 tys. ton, niemniej załoga postanowiła dostarczyć do handlu wewnętrznej i do gastronomii 2800 ton tego przysmaku. Uzyskanie tych wielkości oznaczać będzie przedterminowe doświadczenie do pełnych zdolności wytwórczych.

W pełni sezonu znajduje się również Eksportowy Zakład Przetwórstwa Ovocowo-Warzywnego w Elku. W bieżącym sezonie zamrozi się tu około 1 tys. ton owoców oraz po uruchomieniu nowej zamrażalni, znacznie ilość warzyw. (rk)

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

Poprawił się także — w wyniku sprzyjającej pogody — stan okopowych.

Najpilniejsze problemy województwa, których rozwiązań nie znacznie podnieśli poziom produkcji rolnej, to melioracja — przede wszystkim gruntów ornych, rozbudowa zaplecza technicznego kół rolniczych oraz dobre zaopatrzenie wsi w wodę.

W godzinach południowych Jerzy Maciak odwiedził gospodarstwa specjalistyczne i zespół rolników indywidualnych w gminie Rutki. (zp)

OGÓLNOPOLSKI ZŁOT MŁODYCH TRANSPORTOWCÓW I DROGOWCÓW

Wczoraj w Pieczarkach (gm. Poczesna) otwarty został III Ogólnopolski Złot Młodych Przewoźników Pracy i Nauki Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców. Wzięło udział około 500 przedstawicieli PKS, drogowców, zaplecza technicznego, Automobilklubu, PZMot, lotnictwa cywilnego i PSK z całej Polski, a także przedstawiciele młodzieży z Czechosłowacji i NRD.

Głównym punktem programu 6-dniowego zlotu będzie podsumowanie III sztafety czynów młodych pracowników. Ponadto uczestnicy imprezy pracować będą w czynnie społecznym w miejscach teoretycznych doświadczeń — Olsztynie. Związek także „Wilczy Szaniec” w Gierłożu.

Poza tym program zlotu, któremu patronują władze polityczno-administracyjne woj. suwalskiego i Ministerstwo Komunikacji, przewiduje wiele imprez sportowo-rekreacyjnych, spotkanie z uczestnikami Festiwalu w Hawanie itp. W uroczystym apelu inauguracyjnym zlot uczestniczący członek sekretariatu KW PZPR w Suwałkach, przewodniczący WRZZ Witold Kozioł i naczelnik Giżycka Jarosław Zagiel. (sak)

Zmarł Ignazio Silone

GENEWA (PAP) — We wtorek, 22 sierpnia, w Genewie zmarł w wieku 78 lat postępowy włoski pisarz, publicysta i antyfaszystowski działacz polityczny, Ignazio Silone. W Polsce wydano jego powieści „Fontamara” oraz „Chleb i wino”.

Akcja partyzantów

Ciąg dalszy ze str. 1

wszystkich więźniów politycznych w Nikaragui, dostarczenia samolotu, którym mogliby odejść z granic kraju oraz okupu.

Obserwatorzy polityczni przypominają, że od początku roku w Nikaragui panuje napięcie polityczne. Ludność tego kraju domaga się natchnionego ustąpienia dyktatora tego kraju Anastasio Somozy. Różdża Somozy sprawnie nieograniczoną władzę w tym kraju od ponad 40 lat. Ostatecznie broniąc się przed dochozdoł do starć między uczestnikami demonstracji i strażkami antyrządowymi, a Gwardią Narodową. Od kul wiernej gen. Somozy Gwardia Narodowa zgineł w tym czasie kilkadziesiąt osób, w tym wiele kobiet i dzieci.

W ostatnim okresie notuje się wzrost aktywności Frontu Wyzwolenia im. Sandino, który prowadzi śmiałe akcje przeciwko rządowi gen. Somozy.

Wg najnowszych informacji, które napłynęły do stolicy Meksyku, armia, zaprzęta ostrzeżenią państwa, ale w całym centrum miasta wprowadzono godzinę policyjną. Managwa wygląda jak wymarsz, oprócz wojskowych patroli na ulicach nie ma nikogo.

Wg niektórych doniesień prezydent Somoza tylko zbiegłiem okoliczności nie wpadł w ręce partyzantów — w momencie ataku przewodniczył posiedzeniu dowództwa armii w podziemnym schronie sąsiadującym z pałacem.

W wielu miastach kraju trwają demonstracje, m. in. w Masaya, które było w ubiegłych miesiącach widownią poważnych starć między policją a demonstrantami.

Festiwal Interwizji — rozpoczęty

SOPOT (PAP) — 23 bm. rozległ się w Operze Leśnej w Sopocie sygnał obwieszczenia otwarcia wielkiej międzynarodowej imprezy — Festiwalu Interwizji, do którego stanęli nie tylko przedstawiciele krajów zreszłego świata, ale i przedstawiciele tej organizacji. Impreza odznaczająca się atrakcyjnym i bogatym programem, składa się z dwóch konkursów: o „Grand Prix Interwizji”, gdzie oceniana jest wartość wykonanych utworów oraz o „Grand Prix du Disque”, który ma na celu wyłonienie najlepszego wykonawcy w konkursie firm fonograficznych. W konkursie wykonuje jedną piosenkę.

Miara zainteresowania imprezą jest obecność licznych ekip telewizyjnych, oraz przyjazd ponad 50 zagranicznych dziennikarzy.

Rozmowy jugosłowiańsko-chińskie

MOSKWA (PAP) — W związku z wizytą Hua Kuo-fenga w Belgradzie, Agencja TASS pisze: w stolicy Jugosławii rozpoczęły się rozmowy między Josipem Broz Tito a Hua Kuo-fengiem. Według informacji Agencji Tanjug, większą część pierwszego dnia rozmów poświęcono na „wzajemne zapoznanie się z rezultatami rozwoju obu krajów”.

Tego samego dnia strona jugosłowiańska wydała przyjęcie, podczas którego głos zabrali J. Broz Tito i Hua Kuo-feng.

W swoim wystąpieniu J. Broz Tito zaznaczył, że współpraca między Jugosławią, a Chinami opiera się na uniwersalnych zasadach niezależności, równości, nieingerencji i wzajemnego poszanowania, a także respektowania obiektywnych różnic w sytuacji międzynarodowej i stosunkach obu krajów w kwestiach politycznych. „Mówiąc o tych zasadach”, kontynuował J. Broz Tito — mamy na myśli również to, że rozwijamy stosunki i współpracę między naszymi dwoma krajami dla naszego dobra i nie czynimy tego kosztem dobrych stosunków i współpracy z innymi krajami”.

Omawiając sytuację międzynarodową, prezydent SFRJ oświadczył, że Jugosławia „jest głęboko przekonana, iż nie ma innej drogi oporu politycznego odgręgnięcia i aktywnego współzestąpienia pokojowego, zwłaszcza w naszej erze nuklearnej. Rozwinięcie osłabienia napięcia — stwierdził — wymaga likwidacji pozostałych źródeł napięcia, o poru kolonializmu, rasizmu i apartheidu na południu Afryki oraz zlikwidowania niebezpiecznych źródeł kryzysów, zagrażających pokojowi na świecie, takich np. jak długotrwały kryzys na Bliskim Wschodzie itp.

„Szczególnie chcę podkreślić — powiedział J. Broz Tito — konieczność ostatecznego wstrzymania wyścigu zbrojeń i wejścia na drogę rzeczywistego rozbrojenia w celu zapewnienia trwałego pokoju”.

Zhawienne akcje

PARYZ (PAP) — W pobliżu Saint-Jean-de-Gard (płd. Francja) o m. in. rozbił się niewielki samolot turystyczny. Na jego pokładzie leciały 4 osoby. Zmuszony do lądowania na skutek awarii silnika uleciał do okolicy Lesek. Upadek samolotu spowodował śmierć trzech osób i uszkodzenie dwóch.

I bezpieczeństwa wszystkim krajom

J. Broz Tito zatrzymał się w swym wystąpieniu na roli ruchu niezaangażowanych, podkreślając jego ogromne znaczenie dla rozwoju stosunków międzynarodowych. W swym przemówieniu szczególnie charakteryzował obecną sytuację wewnętrzną Jugosławii i rozwój kraju, dokonany na podstawie postanowień XI Zjazdu ZKKJ.

Odpowiadając na wystąpienie J. Broz Tito, Hua Kuo-feng w swym przemówieniu, noszącym demagogiczny i dwulicowy charakter, ponownie wdał się w rozważania o „hegemonizmie”. Wszystko wyglądało na to, że szef rządu chińskiego tego rodzaju rozważaniami zamierzał w istocie zatrzaskować dyskusję o kierownictwie chińskiego, mającego na celu ostrzeżenie napiecia, wzmożenie wyścigu zbrojeń, rozbić jednolitość krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej oraz podważyć jedność krajów socjalistycznych.

Charakterystyczne jest to, że — jak widać — w odpowiedzi na słowa J. Broz Tito o konieczności przestrzegania „zasad niezależności, samo-

Udany start kolarzy ogniska

Niedawno rozegrane zostały w Gliwicach mistrzostwa Polskiej Federacji „Kolejarz” w kolarstwie. Uczestniczyli w nim zawodnicy Ogniska Białostockiego. Wyścig został rozegrany na trudnej, górskiej i krętej trasie, składającej się z dwóch etapów. Pierwszym z nich była jazda indywidualna na czas. Bardzo dobrze zaprezentował się w niej kategorii juniorów młodszych Dariusz Zakrzewski z Ogniska. Dystans 8 kilometrów pokonał w bardzo dobrym czasie 10,18 min. i wyprzedził zdecydowanie nie tylko swoich rówieśników, ale również chłopców startujących w kategorii juniorów, którzy mieli do pokonania tę samą trasę. Drugi reprezentant Ogniska startujący w kategorii juniorów — Kazimierz Zajkowski zajął 10. miejsce z czasem 10,42 min.

W kategorii młodzików na dystansie 5 km najlepszy czas miał Paweł Smid (Ognisko), ale ponieważ wielu zawodników spóźniło się na start, sędziowie uchwycili ten etap.

W kategorii młodzików na dystansie 5 km najlepszy czas miał Paweł Smid (Ognisko), ale ponieważ wielu zawodników spóźniło się na start, sędziowie uchwycili ten etap.

W kategorii młodzików na dystansie 5 km najlepszy czas miał Paweł Smid (Ognisko), ale ponieważ wielu zawodników spóźniło się na start, sędziowie uchwycili ten etap.

W kategorii młodzików na dystansie 5 km najlepszy czas miał Paweł Smid (Ognisko), ale ponieważ wielu zawodników spóźniło się na start, sędziowie uchwycili ten etap.

SPORT W KRAJU I NA ŚWIECIE

ZŁOTO I SREBRO DLA POLSKICH PIĘCIOPOLCÓW

Złoty medal drużynowy i srebrny Janusza Pełki, to piękny bilans startu polskich pięciopolców w mistrzostwach świata-78, które zakończyły się w środę w szwedzkim mieście Jönköping. Polacy obronili więc światową prymat w tej trudnej i cieszącej się coraz większą popularnością dyscyplinie. W Jönköping startowali reprezentanci 24 państw, co jest rekordem mistrzostw świata. Janusz Pełka, złoty medalista olimpijski z Montrealu i mistrz świata w San Antonio przeżył w Szwecji z „odwiecznym” rywalem, trzykrotnym mistrzem świata, Pawłem Ledniewem.

I LIGA PIŁKARSKA

Legia Warszawa — ŁKS 1:0 (0:0). Bramkę w 7 min. zdobył Włodzisław Smolarek. Widzów ok. 15 tys.

Śląsk Wrocław — Pogoń Szczecin 0:0. Widzów 15 tys.

Ruch Chorzów — Zagłębie Sosnowiec 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Ruchu — Tadeusz Malinowski w 75 min. Dla Zagłębia — Jerzy Dworczyk w 81 min. Widzów ok. 7 tys.

Zmierzwiłki Bytom — Polonia Bytom 3:0 (3:0). Bramki zdobyli: Jerzy Nagiel w 16 min., Andrzej Mierzwak w 35 min. oraz Roman Ogaza w 65 min. Widzów ok. 10 tys.

Widzew Łódź — Gwardia Warszawa 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył w 84 min. Tadeusz Blachno. Widzów 16 tys.

Arka Gdynia — Lech Poznań 1:1 (1:1). Bramki dla Arki: Bogusław Kacmarek — 15 min., Tadeusz Kryszewski — 44 min. dla Lecha — Zbigniew Milewski — 60 min., Jerzy Kasalik — 76 min. Widzów ok. 10 tys.

Stal Mielec — GKS Katowice 4:0 (3:0). Bramki zdobyli: Grzegorz Lato (w 3 i 18 min.) oraz Andrzej Szarmach (w 13 i 44 min.). Widzów ok. 10.000.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Tytuł mistrza świata w wyścigu drużynowym na 99 km zdobył zespół Holandii — 1:58,4, wyprzedzając obrońcę tytułu kolarzy ZSRR — 2:01,0 i drugą Szwajcarię — 2:01,2. Drugą polską (Sujka, Mielnik, Mytnik, Szurkowski) zajęło czwarte miejsce — 1:58 min. strata do zwycięzcy.

W BROSLEWIE

Po turnieju w Toronie, gdzie Wojciech Fibak wraz z Tonem Oskierem zwyciężyli w debiucie (wygrali w finale z parą Gushard — Dowsdel 6:2, 7:6), polski tenisista startuje obecnie w Brooklinie. W niedzielę rundzie wyeliminował on Francuza Pascala Portasa 5:7, 6:4, 6:2.

SAMOCHOĐOWY RAJD

Platy etap samochodowego rajdu — maratonu „Amud” już dość krótki, liczył zaledwie 45 km i prowadził z Gura do Rio de Janeiro. Na trasie zlokalizowany był 86-kilometrowy górski odcinek specjalny. Wygrała go doskonałym czasem 35,51 min. załoga Timo Makinen — Jean Todt (Finlandia — Francja) przed załogą Jyrki Järvelin — Makila — 40,46 min. Czwartą — Makila — 40,46 min.

W klasyfikacji po 5 etapach rajdu prowadzi Anthony Fowler i Klaus Kaiser (W. Brytania — RFN) — Mercedes 60 SLC przed Sołbawsem Zasadą i Andrzejem Zembruskim (Polska — RFN) — Mercedes 450 SLC i Anglika Andres Cowan — Colin Makila — Mercedes 450 SLC.

MIEDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W TENISIE W Katowicach rozpoczął się XXXIII międzynarodowy turniej tenisistów w tenisie. Obrońcą tytułu jest wyjątkiem Wojciech Fibak (Polska) startujący w tenisie. Podobnie jak w roku ubiegłym, mistrzostwa nie mają silnej obsady.

Lekkoatletyczna Europa szykuje się do spotkania w Pradze

W dniach 29 sierpnia — 3 września odbędzie się w Pradze lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. Barw Polski bronić będzie w stolicy Czechosłowacji 17 zawodników i 33 zawodniczek. Wśród nich są zarówno uznani mistrzowie jak Irena Szewińska, Grażyna Rabsztyń, Tadeusz Susarski, Władysław Kozłowski, Bronisław Malinowski, jak też spora grupa uzdolnionych młodzieży.

Wszystkich sympatyków „królowej sportu” oczywiście interesuje jakie szanse mają nasi najlepsi w Pradze? Chyba nie pobiją pamiętnego rekordu 8 złotych medali, zdobytych w Sztokholmie w 1958 r. Nie powtórzą też zapewne wyczynu z Budapesztu kiedy to w r. 1976 wywalczyli 7 złotych medali oraz wiele srebrnych i brązowych. Wydaje się, że nie zdążą także wówczas osiągnąć rytmu, jakim sprężczyli czterech lat, kiedy to nasi reprezentanci wywalczyli 4 złote medale.

Jak będzie w Pradze? W konkurencjach kobiecych najmocniejszym punktem będzie bieg na 100 m przez płotki. Tytuł w tej konkurencji dopatrujemy się medalowych szans. Przykrej kontuzji nabawiła się Irena Szewińska. Wprawdzie jest już zdrowa i startuje, ale pozostało mało czasu aby przygotować for-

mę medalową. Poza tym w konkurencjach kobiecych nie nastąpiło żadne objawienie. Krystyna Kasperczyk w biegu na 400 m przez płotki zaliczyła do grupy tzw. „plotkarskiej” i dlatego upatrzyła tu dwóch medalów.

A wśród mężczyzn? Tutaj sytuacja jest oczywiście lepsza. Są jednak straty. Przede wszystkim w biegu na 400 m. Nie tak dawno Polacy zaliczali by jako jeden z kandydatów do medalu. Niemcy przeszli do historii w tym choroba (Lumbago). Także Lapiński nie jest w pełni zdrowy. Perypetie zdrowotne tych dwóch zawodników zmniejszyły bardzo szanse naszej sztafety 4x400 m. W biegach na 200 m przed wszystkim Bronisław Malinowski, który jest obecnie w świetnej formie i ma największe szanse na powtórzenie sukcesu sprzed czterech lat. W Rzymie bowiem wygrał bieg na 3 km z przeskakiem. Poza tym oczywiście skok o tyczce. Kozłowski i Susarski to nasze najsilniejsze punkty.

W tym krótkim przeglądzie niewiele zamilnęliśmy medalowych szans. Wszystko co zdobyła więcej nasi reprezentanci na stadionie w Pradze, będzie dla miliońców „królowej” miłą niespodzianką. Oczekujemy zatem na pomyślne wieści z Pragi. (et)

Udany start kolarzy ogniska

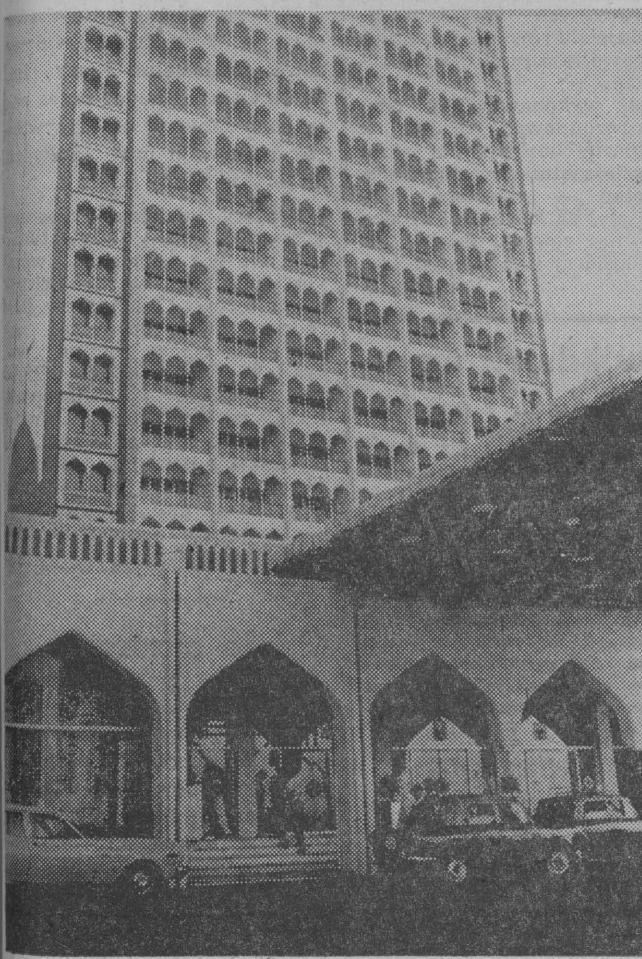
Niedawno rozegrane zostały w Gliwicach mistrzostwa Polskiej Federacji „Kolejarz” w kolarstwie. Uczestniczyli w nim zawodnicy Ogniska Białostockiego. Wyścig został rozegrany na trudnej, górskiej i krętej trasie, składającej się z dwóch etapów. Pierwszym z nich była jazda indywidualna na czas. Bardzo dobrze zaprezentował się w niej kategorii juniorów młodszych Dariusz Zakrzewski z Ogniska. Dystans 8 kilometrów pokonał w bardzo dobrym czasie 10,18 min. i wyprzedził zdecydowanie nie tylko swoich rówieśników, ale również chłopców startujących w kategorii juniorów, którzy mieli do pokonania tę samą trasę. Drugi reprezentant Ogniska startujący w kategorii juniorów — Kazimierz Zajkowski zajął 10. miejsce z czasem 10,42 min.

W kategorii młodzików na dystansie 5 km najlepszy czas miał Paweł Smid (Ognisko), ale ponieważ wielu zawodników spóźniło się na start, sędziowie uchwycili ten etap.

Bokserki komunikat

Wznowiona treningi sekcja pięciarska Skry w Czarnej Białostockiej. Zajęcia szkolniowe trwają codziennie w hali sportowej, rano w godz. 10—12 i po południu od 18 do 20. Zarząd sekcji jednocześnie ogłasza nabór młodzieży w wieku od 12 do 18 lat. Wszystkie chętni mogą zgłaszać się do klubu lub bezpośrednio na zajęcia.

Z zagranicy



Indie. Jeden z najelegantszych hoteli Bombaju. CAF — Staszyszyn

Przed 65 sesją Unii Międzyparlamentarnej

Na temat współczesności i przyszłości

Wrzesień jest miesiącem tradycyjnych konferencji najstarszej organizacji międzynarodowej, zrzeszającej parlamentarzystów różnych krajów — Unii Międzyparlamentarnej (Inter-Parliamentary Union).

W 65 spotkaniu, które odbędzie się wkrótce w Bonn, wezmą udział mandatarjusze 72 narodów oraz obserwatorzy z ramienia ONZ, UNESCO i GATT. Obradować będą na posiedzeniach plenarnych i w pięciu stałych komisjach problemowych: problemów politycznych, bezpieczeństwa i rozbrojenia, zagadnień ekonomicznych i społecznych, terytoriów niesamodzielnych oraz problemów oświaty, nauki, kultury i ochrony środowiska.

ŚWIAT MOŻE ISTNIEĆ BEZ WOJEN

Działalność Unii, utworzonej w czerwcu 1889 r., obejmowała początkowo tematykę związaną z popieraniem dobrosąsiedzkich kontaktów między państwami. W biegu lat zakres zagadnień rozszerzał się. Po wojnie przystąpiła do Unii parlamentarystki z państw Azji i Afryki. Napięcie między państwami nie tylko zwiększyło reprezentację organizacji, ale również do pewnego stopnia zmieniło jej charakter. Z klubu wyznawców tych samych zasad, Unia przekształca się w międzynarodowe forum, na którym reprezentowane są nie tylko różne regiony geograficzne, ale także różne ideologie.

W centrum zainteresowania tego wielkiego zgromadzenia przedstawiciele opinii publicznej znajdują się dziś najżywniejsze sprawy współczesności, takie jak zachowanie pokoju, utrwalenie odprężenia w stosunkach międzynarodowych, ograniczenie zbrojeń, rozwój współpracy międzynarodowej.

UDZIAŁ POLSKI

W dialogu parlamentarzystów uczestniczą także posłowie polscy. Polska Grupa Unii Międzyparlamentarnej przedstawiła np. na poprzedniej, 64 konferencji w Sofii propozycję wprowadzenia do planu pracy komisji problemowych Unii tematu „Rola parlamentów w realizacji idei wychowania dla pokoju”. Warto przypomnieć, że idee te wysunął i sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, w przemówieniu, wygłoszonym z okazji podpisania Aktu Końcowego KBWE.

MAŁGORZATA WASILEWSKA

Gospodarka i ja

TO JUŻ DRUGA POŁOWA SIERPNIA. WIELU Z NAS POWRÓCIŁO WIĘC Z URLOPÓW, ALE INNI WYBIERAJĄ SIĘ NA WYPOCZYNEK. COŻ — PRZEŻYWAMY SZCZYT URLOPOWY...

Łato jednak — to nie tylko sezon masowych wiojaży. To zarazem wyjątkowo trudny okres dla przemysłu, budownictwa, transportu i innych działów gospodarki, pracujących przecież w znacznie zmniejszonym składzie załóg. Wiele fabryk i przedsiębiorstw niewątpliwie odczuwa braki kadrowe. Cały problem polega zatem na takiej organizacji, takiej dyscyplinie i takich zasadach odpowiedzialności, aby nie dopuścić do spadku tempa pracy, aby nie wystąpiły zakłócenia w normalnym trybie produkcji, zaopatrzenia, inwestycji.

Istotną rolę w osiągnięciu tego celu odegrać powinna poprawa wykorzystania czasu pracy ludzi oraz maszyn i urządzeń w każdej gałęzi gospodarki. W I półroczu br. nastąpiło jednak pewne pogorszenie w tej dziedzinie. W wielu zakładach np. wzrosło zjawisko nieobecności nie usprawiedliwionej.

Wyrazem niewłaściwego gospodarowania są także znaczne rozmiary strat czasu na stanowiskach roboczych, przy równoczesnym nadmiernym stosowaniu godzin nadliczbowych. Dość często toleruje się późniejsze rozpoczynanie i wcześniejsze kończenie pracy oraz inne przejawy naruszania dyscypliny. Wymaga to od zarządców skutecznie przeciwdziałających nieuzasadnionej absencji, a także różnym przestojom, wynikającym z niewłaściwej organizacji i braku operatywności wewnątrz przedsiębiorstw.

Nie podlegają dyskusji stwierdzenia, że możemy osiągnąć znacznie więcej, niż uzyskujemy dotychczas. Mamy już przecież potężny, rozbudowany potencjał przemysłowy. Dysponujemy coraz nowocześniejszymi maszynami i urządzeniami, coraz wydajniejszymi technologiami. Nasze załogi legitymują się wysokimi na ogół kwalifikacjami i umiejętnościami. Bezspornym efektem tego postępu jest znacz-

ny przyrost produkcji — zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, a także stopniowa poprawa jej jakości oraz podejmowanie wytwórczości nowych, niezbędnych gospodarcie i ludności wyrobów.

Rezerwy nadal jednak są pokaźne. A potrzeby — jeszcze większe. Nie wolno więc zwalniać tempa, pozwalać sobie na „luzy” w ciągu dnia roboczego. Wręcz przeciwnie. Rosnące wymagania społeczne i zadania gospodarcze obecnego 5-lecia — przy wielu odczuwanych obecnie trudnościach, zwłaszcza rynkowych — nakazują nasilenie wysiłków na rzecz dalszego wzrostu efektywności działania

Każda minuta...

ny przyrost produkcji — zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, a także stopniowa poprawa jej jakości oraz podejmowanie wytwórczości nowych, niezbędnych gospodarcie i ludności wyrobów.

wydajniejszej i lepiej opłacalnej. Teraz zatem zmarnotrawienie jednej godziny czy nawet jednej minuty dnia roboczego kosztuje znacznie więcej niż przed kilku laty. Straty z tego tytułu, czyli utracenia produkcji, zmniejszone dostawy towarów na rynek i eksport itp. — powodują dodatkowe napięcia i komplikacje.

Dla zilustrowania skali problemu — nieco danych porównawczych. Otóż w 1970 r. cały przemysł uspołeczniony dawał w ciągu 1 godziny produkcję wartości ok. 330 mln zł, natomiast w 1975 r. wartość ta przekroczyła 555 mln zł, obecnie zaś szacuje się ją na 750–800 mln zł. A dynamika rozwoju (większa czy mniejsza) — jest nieodłączną cechą naszej so-

cialistycznej gospodarki, liczby te będą więc stale rosły.

A co to jest jedna minuta? Na pozór nie ma o czym mówić. W rzeczywistości jednak w ciągu 1 minuty np. górnictwo i energetyka wytworzyły w 1977 r. produkcję wartości ponad 750 tys. zł (w 1970 r. — 450 tys.), przemysł maszynowy — ok. 1,7 mln zł (7 lat temu — 780 tys. zł), chemiczny — odpowiednio przeszło 1 mln zł i 580 tys. zł, lekki — ok. 1 mln zł i 570 tys. zł, spożywczy — ponad 1,6 mln zł i 930 tys. zł.

Widać z tego niezbicie, że w drugiej połowie dekady cena czasu w przemyśle jest 2-krotnie wyższa niż na jej początku. Podobnie wygląda sytuacja w budownictwie i w szeregu innych działów gospodarki.

Badania wykazują, że absencja w pracy pewnej części pracowników (nie licząc urlopów wypoczynkowych) przynosi straty czasu roboczego — średnio dziennie w różnych przedsiębiorstwach — ok. 10 i nawet więcej procent. Upraszczając nieco, można by powiedzieć, że te utracone 10 procent równałyby się (bierzemy za podstawę rozmiary produkcji w 1977 roku) utracie ok. 28 tys. samochodów osobowych, 70 tys. pralek elektrycznych, 95 mln m tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych, ponad 2 mln ton cementu itd.

Walka o czas jest więc warta dużych wysiłków. Poświęca się jej sprawie ogromną uwagę. Prawidłowe, maksymalne wykorzystanie każdej minuty dnia roboczego, a zatem wysoka dyscyplina, właściwa organizacja zaopatrzenia, produkcji i kooperacji, bezawaryjne funkcjonowanie maszyn i urządzeń — to główne czynniki powodzenia.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Komora ciszy dla głośnych zakładów

To urządzenie, proste w konstrukcji, chroni skutecznie przed nadmiarem decybeli w otoczeniu człowieka. Służy do ochrony pracowników, mających bezpośredni kontakt z hałaśliwymi maszynami, przed działaniem hałasu i drgań. Zdają egzamin „komory ciszy” instalowane w głośnych halach produkcyjnych w tym przypadku w stożku. Komora dźwiękoszczelna mieści obsługę pulpitu sterowniczego stanowiska majstra odpowiedzialnych za produkcję i bhp na danym odcinku. Kabina dźwiękoszczelna zdała egzamin w praktyce. Jest dziełem pracowników Zakładu Akustyki Instytutu Techniki Budowlanej, współpracującym z krakowskim oddziałem Centralnego Ośrodka Badawczo-Projektowego. Produkcję tych kabin podjęły Zakłady „Bistyp” w Legonowie. (PAI)

Kobiety w polskiej flocie

Coraz liczniej trafiają kobiety na statki polskich armatorów handlowych i rybackich. W flocie największego polskiego armatora Polskiej Żeglugi Morskiej pracują obecnie 23 kobiety. Są one pomocnikami i stewardkami, kucharkami, radioficerkami. Najbardziej znana, to oczywiście kpt. Danuta Kobylńska-Walas, dowodząca obecnie 52-tysięcznikiem m/s „Uniwerytet Toruński”. Kilka kobiet pływa też na zbiornikowcach w charakterze lekarzy. Na „Sokolcu” lekarzem statkowym jest Lukrecja Strassburger, a na „Kasprowym Wierchu” Nika Mazurowska.

W szczególności przedsiębiorstwie połowów dalekomorskich i usług rybackich „Gryt” pływa we flocie rybackiej jako oficer Elżbieta Trzebiak; kobiety są także lekarzami na bazach rybackich szwedzkiego rybackiego przedsiębiorstwa transportowego „Transocean”. (J.K.)

Las rośnie dziesiątki lat - pali się minuty



Na tropie tajemnic Deir el-Bahari

Sanatorium w świątyni Hatszepsut?

W Deir el-Bahari, na terenie słynnej świątyni królowej Hatszepsut, od szeregu lat Polska Stacja Archeologii Śródziemnomorskiej prowadzi prace rekonstrukcyjne, łącząc z nimi badania ikonograficzne, filologiczne, architektoniczne — zebrana dokumentacja posłuży do opracowania monografii całego zespołu tych unikalnych obiektów architektonicznych. W ramach tych prac, mgr Ewa Lasowska-Kusztal z Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN zajęła się tzw. sanktuarium ptolemejskim, które istniało na terenie świątyni od połowy III wieku p.n.e. do II wieku n.e.

Sanktuarium poświęcone było dwóm medcom egipskim: Amenhotepowi — synowi Hapu i Imhotepowi — identyfikowanemu przez Greków z Asklepiosem.

Obaj medcy — dzięki zasługom, mądrości i wszechstronnej wiedzy — za życia zdobyli sławę i po śmierci wspaniałym, które przetrwały się w uwielbieniu i cześć oddawaną pośmiertnie. Do nich ludzie zwracali się z prośbami i modłili. Większość dotyczyła kłopotów zdrowotnych. Z biegiem czasu sława medyków jako uzdrowicieli wzrastała, zaczęto ich otaczać kultem. Do sanktuarium w świątyni

królowej Hatszepsut ciągnęły pielgrzymki, nawet z odległych krajów Egiptu. Inskrypcje pozostawione w sanktuarium i w jego otoczeniu, pisane przeważnie w języku greckim, są dowodem, że pielgrzymi poszukiwali tu przede wszystkim miejsca uzdrowień. Stąd też wśród badaczy utrwalili się poglądy, że na terenie świątyni królowej Hatszepsut w okresie ptolemejskim czynne było sanktuarium. Jego śladów poszukiwała obecnie polska badaczka — w ramach prac odsłaniających i utrwalających ślady przeszłości na terenie Deir el-Bahari. (Interpress)

Obóz naukowy historyków

Badania przeszłości Drohiczyzna

Badania białostockich historyków nad dziejami Podlasia trwają już od kilku lat. W ubiegłym roku studenci historii poświęcili im obóz naukowy w Drohiczyźnie. Na kanwie ubiegłorocznych badań tego terenu w lipcu br. zorganizowano sesję naukową. Dotyczyła ona dziejów Drohiczyzny jako ośrodka kulturalnego i gospodarczego w dawnej Polsce. Studenci historii Filii UW w Białymstoku wygłosili referaty — plan ubiegłorocznego spotkania. W swoich pracach oparli się na źródłach, zgromadzonych w archiwach w Drohiczyźnie i Białymstoku oraz w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

W ramach kontynuacji badań, w tym roku w dniach od 28 sierpnia do 6 września po raz drugi zorganizowany zostanie obóz historyków. Na temat założeń programowych rozmawiam z jego kierowniczką mgr ANNA IZYDORCZYK.

— Co jest głównym celem tegorocznego obozu w Drohiczyźnie?

— Będą to kompleksowe badania nad historią Drohiczyzny. Zamierzamy dokonać penetracji dokumentów archiwalnych, spisanie i skatalogowanie oraz oceny ich przydatności do dalszych badań. Interesują nas także sprawy osadnictwa szlacheckiego (ruskiego i polskiego) na terenie Podlasia w XV-XVIII wieku. W szczególności zaśleg terytoryalny osadnictwa, lokalizacja głównych zaścianków, przydomki szlacheckie i ich funkcje.

— Zamierzacie również przeprowadzić badania kartograficzne?

— Tak. Na ich podstawie opracujemy mapę powiatu drohiczyńskiego w XVI-XVIII wieku.

— A późniejsza historia Drohiczyzny?

— Oczywiście, nie zamierzamy poprzestać na naszych badaniach na osiemnastym stuleciu. Chcemy skompletować nazewnictwo XIX-wiecznego tego miasta. Zależy nam na poznaniu założeń archi-

tektonicznych ulic i placów starego Drohiczyzna. Z czasów dla historyka zupełnie bliskich — zbieranie relacji na temat Drohiczyzny z okresu międzywojennego oraz drugiej wojny światowej.

— Czy w obozie wezmą udział tylko historycy?

— Część badań przeprowadzą studenci filologii polskiej. Ich zadaniem, między innymi, będzie zbieranie legend i opowiadań ludowych oraz penetracja zasobów archiwalnych pod kątem materiałów literackich.

— A co macie w planie po sesji naukowej?

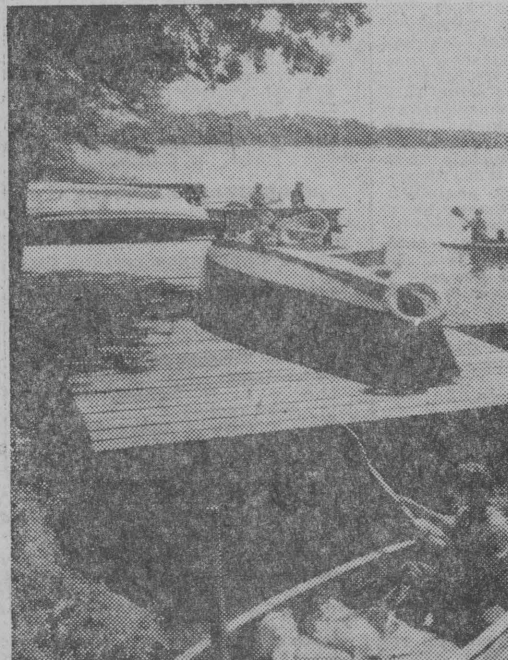
— Myślimy o zorganizowaniu czynu społecznego na rzecz miasta. W ramach kontynuacji kontaktów z Towarzystwem Ziemi Drohiczyńskiej chcemy ofiarować swoją pomoc przy ewidencjonowaniu pamiątek. Przewidujemy także spotkania i pogadanki z miejscową młodzieżą i wycieczki do Węgrowa i Siemiatycz, połączone ze zwiedzaniem miast oraz spotkaniem z działaczami Towarzystwa Przyjaciół Siemiatycz.

— Program jest bogaty, więc obóz zapowiada się bardzo interesująco. Pozostaje mi życzyć jak najwięcej białych krówek w archiwalnych dokumentach i powodzenia w opracowywaniu historii naszego regionu.

Rozmawiała H. MAKSYMOWICZ

Uroki Suwalszczyzny

Powszechnie znane uroki Suwalszczyzny, kojarzone głównie z pięknymi jeziorami, przyciągają wszystkich spragnionych ciszy, świeżego powietrza i obcowania z pięknem przyrody. Na zdjęciu (z prawej) przejażdżka statkiem po Jeziorze Białym koło Augustowa.



wa jest jedną z atrakcji turystycznych tego regionu.

Na zdjęciu dolnym: stacja wodna PTT-K Sorkwity nad Jezioro Lampackim. Stąd bierze początek główna trasa spływów kajakowych, biegnąca Jezioro Lampackim, rzeką Krutynią (uchodzi ona za najpiękniejszą trasę wodną na Mazurach i Warmii) do Nidy. Rejs trwa kilkanaście dni. Kajakowiec używający wodniacy w Sorkwytach, tutaj też zaopatrują się w żywność. CAF — Moroz



Lasery pomagają górnikom

Lasery są coraz bardziej przydatne w górnictwie. Urządzenia te znajdują zastosowanie do precyzyjnych pomiarów oraz wytyczania przyszłych podziemnych chodników. Lasery pionowniki pozwalają wyznaczyć dokładnie osie sztywów kopalinowych, jak również ustalenie konstrukcji. Urządzenia te są także wykorzystywane do sprawdzania m.in. odchyleń ścian chodników.

Na łamach „NIW Y”

Czasz odległe i dzień dzisiejszy wsi Bielewicz w gródcekiej gminie.

Z życia gminy Dubicze Cerkiewne.

Inszar się zmienia.

O uczniowskim zespole teatralnym z Liceum Ogólnokształcącego z Białostoku i językiem nauczania w Białym Podlaskim.

Sport i turystyka w gminie Czeremcha.

Odcinek powieści o tajemnicach drugiej wojny światowej.

W odpowiedzi na krytyczne publikacje zamieszczone w poprzednich numerach „NIW Y”.

Piosenka na zmiwienie czytelników pt. „Złote lata” z repertuaru Barbary Dunin.

W „NIW Y” bogaty wybór humoru i satyry.

W dodatku dziełem „Zorze” opowiadania i wiersze o tematyce szkolnej oraz nowe adresy dzieci ze Związku Radzieckiego i z Białostockim. (j)

Ergonomia w „BIEŁPO”

Wojewódzka Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Bielpo” jest pierwszą w Polsce spółdzielnią, która utworzyła u siebie zespół ergonomiczny. Zadaniem ergonomii jest takie zorganizowanie stanowiska pracy, aby było ono maksymalnie bezpieczne i wygodne, a praca jak najmniej uciążliwa. Poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie mogą pochwalić się Ponar-Biał i Unia-Polcolor, dwa przedsiębiorstwa państwowe, które zasady ergonomii stosują już u siebie w praktyce.

W skład zespołu ergonomicznego, zorganizowanego przy pomocy naukowców z Akademii Medycznej, wchodzi w „Bielpo”: prezes spółdzielni, lekarz przemysłowy, inspektor ds. spraw bezpieczeństwa i higieny pracy, przedstawiciel rady zakładowej oraz przedstawiciel ZSMP i NOT.

(ans)

Wakacje w OHP

Dwudziestu dziewcząt z Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Białymstoku miało tegorocznych wakacji przebiegać na pobyt w Ochockim Hufcu Pracy. Wyjechały one wraz z komendantem — Aleksandrem Supruniem, do Nadleśnictwa Belchatów w woj. łódzkiej. Każda z uczennic przepracowała w czerwcu i lipcu 20 dni przy pielęgnacji sadzonek drzew i krzewów.

Korzystając z pobytu na tym terenie junacyki zwiedziły jedną z największych inwestycji polskiego górnictwa i energetyki — Kopalnię węgla brunatnego i elektrownię „Belchatów”. W czasie społecznego na rzecz nadleśnictwa uczennice przepracowały 90 roboczogodzin.

W zorganizowanej przez Komendę OHP w Piotrkowie Trybunalskim spartakiadzie sportów obywatelskich dziewczyny wywalczyły trzy pierwsze miejsca, wyprzedzając kilka hufców męskich. Wzięły też udział w wspólnym z hufcami z Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Łodzi.

Dzięki zarobionemu samodzielnie pieniądzu dziewczęta mogły spędzić dalszą część wakacji bez finansowej pomocy rodziców.

(ans)

Na złamanie karku?

W siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta” przy ul. Nowotki wisi pięknie kaligraficzna kartka: „Uwaga! Słiska zabawa”. Jak to? Nie, to nie o czekającej na mieszkanie spór, a o przypomnienie, że w domu należy przestrzegać zasad bezpieczeństwa. Wiele przypadków wypadków, które zdarzają się w domach, można uniknąć, jeśli tylko przestrzegamy tych zasad.

Ciekawe też jest, że na górze podłogi w wielu domach nie ma dywanów, co jest wielką wadą. Dywan powinien być w każdym domu, bo to on chroni przed zimnem i służy jako podkładka pod meble.

Dlatego o tym piszemy? Głównie o tym, abyśmy wszyscy byli bezpieczni i zdrowi. Niezależnie od tego, czy mamy w domu dywan, czy nie, musimy pamiętać o zasadach bezpieczeństwa.

„Zachęta” to nie tylko miejsce, gdzie można kupić książki, ale i miejsce, gdzie można dowiedzieć się wiele ciekawych rzeczy o bezpieczeństwie w domu.

W Białymstoku, w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta”, przy ul. Nowotki, wisi pięknie kaligraficzna kartka: „Uwaga! Słiska zabawa”.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — przerwa urlopowo. Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Północ” — „Mistrz rewolweru”, prod. USA, panor., (od lat 15), godz. 15.15, 17.15 i 20.

„Ton” — „Ebrich — potwór z głębin”, prod. Jap., kol. (od lat 12), godz. 10.30, 12.15, 13.30, 15.15, 16.30, 18.15, 19.30, 21.15, 22.30.

„Sirena” — „Old Surehand”, prod. jugos., panor., kol. (od lat 12), godz. 10.30, 12.15, 13.30, 15.15, 16.30, 18.15, 19.30, 21.15, 22.30.

„Studio” — „Cztery muszkieterowie”, prod. franc., (od lat 12), godz. 10.30, 12.15, 13.30, 15.15, 16.30, 18.15, 19.30, 21.15, 22.30.

„Widownia” — „Widownia Karoliny Zasler”, prod. jugos., (od lat 18), godz. 17.15 i 20.

„Związkowiec” — „Wspaniali mężczyźni”, prod. bałg., kol. (od lat 15), godz. 17.15 i 20.

„Spotkanie” — „Hielka”, prod. RFN (od lat 15), godz. 16.30.

„Kolejarka” — nieczynny.

KLUBY

Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 8 — Dyskoteka z gwiazdą Umberto Tozzi i inne gwiazdy włoskiej piosenki — godz. 19-24.

Interklub ACK „Sepulchrum” ul. Dobrowskiego 3 („spok”) — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Biełsk Podlaski — „Mimino”, prod. radz.

Dąbrowa Białostocka — „Siedem nocy w Japonii”, prod. ang. (od lat 15).

Hajnówka — „Młodość kapitana Brandt”, prod. hiszp. (od lat 15).

Lapy — „Utrata cienia Katarzyny Blum”, prod. RFN (od lat 15).

Monki — „Kobra”, prod. jap. (od lat 18).



Miałem sekundy na zdjęcia...

Wczoraj, 23 bm, otwarto w klubie MPiK wystawę fotoreportera Krajowej Agencji Wydawniczej, DIONIZEGO GLADYSZA pod tytułem „POLAK W KOSMOSIE”. Na otwarcie wystawy przybyła sekretarz KW PZPR w Białymstoku, tow. HALINA PIOTROWSKA-OLCZAK. Zebranych powitał redaktor naczelny KAW, DOBIESŁAW KOBIELSKI.

Ciekawym uzupełnieniem wystawianych fotografii była projekcja specjalnego wydania Polskiej Kroniki Filmowej.

Zaprezentowano ponad czterdzieści kolorowych zdjęć, ilustrujących wszystkie etapy kosmicznej przygody Polaka, ppłk Mirosława Hermaszewskiego. Autor zdjęć, DIONIZY GLADYSZ wraz z grupą polskich dziennikarzy towarzyszył kosmonautom niemal codziennie.

GW: — Jak długo przebywał w kosmosie?
D. Gladysz: — Byłem w Związku Radzieckim 26 dni. Pierwszy raz wyjechałem w maju. Za drugim razem, w początkach czerwca robiłem zdjęcia w Gwiazdowym Miasteczku i w ośrodku przygotowań kosmonautów. Wtedy też zrobiłem zdjęcie z plakatu, który uznano za najlepszy plakat czerwca.

GW: — Jak mieszkali kosmonauci?
D. Gladysz: — Są to normalne bloki, standardowe, takie jak u nas. Niektórzy kosmonauci mieszkali w hotelu.

GW: — Okres przed startem to zawsze czas gorzkawy. Co robiliście w tym czasie?
D. Gladysz: — W ośmiu, jako jedni z nielicznych, dopuszczaliśmy przed startem dwa dni przed startem, która załoga poleciała. Ogładszmy też montownię rakiet nośnych, transport takiej rakiety na stanowisko startowe. O rozmiarach takiego kolosa najlepiej można przekonać się właśnie na zdjęciach.

GW: — Dotarliśmy do startu...
D. Gladysz: — Bajkonur leży daleko na południu ZSRR, w południe temperatura skacze tam do 50 stopni C, a całe szczęście że start był o zachodzie słońca.

Wrażenie jest niezapomniane. Samo wylądowanie silników trzęsie człowiekiem, tym bardziej, że stałem 200 metrów od rakiet. Nasza delegacja państwowa obserwowała start z odległości 1,5 km. Raptiem odsłakuje jedno ramię, potem drugie, trzecie, czwarte. Jest taki moment, w którym rakietę stoi w ogniu i dymie, jakby nie mogła oderwać się od ziemi. W rzeczywistości to tylko sekundy nialem na zapalenie w obiektywie statujacej rakiety.

GW: — Ale zdjęcie z rakietą wycelowana w zachodzie słońca.

GW: — Gratulacje znakomitych zdjęć i dziękuję za rozmowę... (jm)

Wrażenie jest niezapomniane. Samo wylądowanie silników trzęsie człowiekiem, tym bardziej, że stałem 200 metrów od rakiet. Nasza delegacja państwowa obserwowała start z odległości 1,5 km. Raptiem odsłakuje jedno ramię, potem drugie, trzecie, czwarte. Jest taki moment, w którym rakietę stoi w ogniu i dymie, jakby nie mogła oderwać się od ziemi. W rzeczywistości to tylko sekundy nialem na zapalenie w obiektywie statujacej rakiety.

GW: — Ale zdjęcie z rakietą wycelowana w zachodzie słońca.

GW: — Gratulacje znakomitych zdjęć i dziękuję za rozmowę... (jm)

Wrażenie jest niezapomniane. Samo wylądowanie silników trzęsie człowiekiem, tym bardziej, że stałem 200 metrów od rakiet. Nasza delegacja państwowa obserwowała start z odległości 1,5 km. Raptiem odsłakuje jedno ramię, potem drugie, trzecie, czwarte. Jest taki moment, w którym rakietę stoi w ogniu i dymie, jakby nie mogła oderwać się od ziemi. W rzeczywistości to tylko sekundy nialem na zapalenie w obiektywie statujacej rakiety.

GW: — Ale zdjęcie z rakietą wycelowana w zachodzie słońca.

GW: — Gratulacje znakomitych zdjęć i dziękuję za rozmowę... (jm)

Wrażenie jest niezapomniane. Samo wylądowanie silników trzęsie człowiekiem, tym bardziej, że stałem 200 metrów od rakiet. Nasza delegacja państwowa obserwowała start z odległości 1,5 km. Raptiem odsłakuje jedno ramię, potem drugie, trzecie, czwarte. Jest taki moment, w którym rakietę stoi w ogniu i dymie, jakby nie mogła oderwać się od ziemi. W rzeczywistości to tylko sekundy nialem na zapalenie w obiektywie statujacej rakiety.

GW: — Ale zdjęcie z rakietą wycelowana w zachodzie słońca.

GW: — Gratulacje znakomitych zdjęć i dziękuję za rozmowę... (jm)

Wrażenie jest niezapomniane. Samo wylądowanie silników trzęsie człowiekiem, tym bardziej, że stałem 200 metrów od rakiet. Nasza delegacja państwowa obserwowała start z odległości 1,5 km. Raptiem odsłakuje jedno ramię, potem drugie, trzecie, czwarte. Jest taki moment, w którym rakietę stoi w ogniu i dymie, jakby nie mogła oderwać się od ziemi. W rzeczywistości to tylko sekundy nialem na zapalenie w obiektywie statujacej rakiety.

GW: — Ale zdjęcie z rakietą wycelowana w zachodzie słońca.

GW: — Gratulacje znakomitych zdjęć i dziękuję za rozmowę... (jm)

Wrażenie jest niezapomniane. Samo wylądowanie silników trzęsie człowiekiem, tym bardziej, że stałem 200 metrów od rakiet. Nasza delegacja państwowa obserwowała start z odległości 1,5 km. Raptiem odsłakuje jedno ramię, potem drugie, trzecie, czwarte. Jest taki moment, w którym rakietę stoi w ogniu i dymie, jakby nie mogła oderwać się od ziemi. W rzeczywistości to tylko sekundy nialem na zapalenie w obiektywie statujacej rakiety.

GW: — Ale zdjęcie z rakietą wycelowana w zachodzie słońca.

GW: — Gratulacje znakomitych zdjęć i dziękuję za rozmowę... (jm)

Wrażenie jest niezapomniane. Samo wylądowanie silników trzęsie człowiekiem, tym bardziej, że stałem 200 metrów od rakiet. Nasza delegacja państwowa obserwowała start z odległości 1,5 km. Raptiem odsłakuje jedno ramię, potem drugie, trzecie, czwarte. Jest taki moment, w którym rakietę stoi w ogniu i dymie, jakby nie mogła oderwać się od ziemi. W rzeczywistości to tylko sekundy nialem na zapalenie w obiektywie statujacej rakiety.

GW: — Ale zdjęcie z rakietą wycelowana w zachodzie słońca.

GW: — Gratulacje znakomitych zdjęć i dziękuję za rozmowę... (jm)

Wrażenie jest niezapomniane. Samo wylądowanie silników trzęsie człowiekiem, tym bardziej, że stałem 200 metrów od rakiet. Nasza delegacja państwowa obserwowała start z odległości 1,5 km. Raptiem odsłakuje jedno ramię, potem drugie, trzecie, czwarte. Jest taki moment, w którym rakietę stoi w ogniu i dymie, jakby nie mogła oderwać się od ziemi. W rzeczywistości to tylko sekundy nialem na zapalenie w obiektywie statujacej rakiety.

GW: — Ale zdjęcie z rakietą wycelowana w zachodzie słońca.

GW: — Gratulacje znakomitych zdjęć i dziękuję za rozmowę... (jm)

Wrażenie jest niezapomniane. Samo wylądowanie silników trzęsie człowiekiem, tym bardziej, że stałem 200 metrów od rakiet. Nasza delegacja państwowa obserwowała start z odległości 1,5 km. Raptiem odsłakuje jedno ramię, potem drugie, trzecie, czwarte. Jest taki moment, w którym rakietę stoi w ogniu i dymie, jakby nie mogła oderwać się od ziemi. W rzeczywistości to tylko sekundy nialem na zapalenie w obiektywie statujacej rakiety.

GW: — Ale zdjęcie z rakietą wycelowana w zachodzie słońca.

Kłopoty z rekreacją

Dwustutysięczny Białystok nie może skrzyć się na nadmiar obiektów służących turystyce i rekreacji. Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji dysponuje na terenie miasta jedynie: krytym basenem i brodzikiem przy ulicy Włóknienniczej, małym basenikiem na Osiedlu Tysiąclecia, halą sportową na listopad br., mieszkanicy Białegostoku będą mogli korzystać ze ślizgawki przez 4-5 miesięcy w roku. W Pietraszchach zagospodarowuje

się las dla potrzeb sportowo-rekreacyjnych. W budowie znajduje się również strzelnica sportowo-myśliwska w Karakulach. Brak wykonawcy nie pozwala rozbudować ośrodka w Dojlidach. Niezbędne na takim obiekcie szatnie, przebieralnie, prysznice — powstają najwcześniej za kilka lat. Trochę wcześniej gotowy będzie tor dla wioślarzy i kajakarzy. (ans)



Powiedzieli nam

PARKAN — WIDMO...

...nie spełniający już żadnej funkcji, stoi nieopodal Przychodni Rejonowej nr 5 — mówi dr Tyszczenko, kierownik Przychodni przy ul. Zaczęte w Białymstoku. Wysoki drewniany płot ustawił kiedyś Huta Szkła, ale nie ustrzegła. Parkan zajmuje część chodnika i utrudnia pacjentom dojście do przychodni. Nasze próby o likwidację uciążliwego parkanu nie skutkują. Toteż prosimy redakcję o interwencję!

BRUDNE KOSZE

Wielkość naszych sklepów samobsługowych posiadała plastikowe kosze, które niejednokrotnie brudne, gdy tylko ktoś wchodził do sklepu. Brak czystych koszy, a nie koszy, które nie są czyste, to jest problem, który nie powinien być. Wiele sklepów ma plastikowe kosze, które nie są czyste, to jest problem, który nie powinien być. Wiele sklepów ma plastikowe kosze, które nie są czyste, to jest problem, który nie powinien być.

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Niejednokrotnie, zwłaszcza w niedzielę, dorosli urządzają sobie ostro zakrapiane „majówki”. A przecież miejsce jest wydzielone specjalnie dla dzieci. Gdyby im nie przeszkadzano, byłoby to prawdziwy raj.

Jak widać na zdjęciu dzieciaki bawią się świetnie. Oprócz pociągów są jeszcze drewniane samoloty, kółeczka, huśtawki. Wyraźnie widać, że dzieci są zadowolone z takiego miejsca do wypoczynku. (hm)

W lesie koło Supraśla istnieją specjalnie dla dzieci zorganizowany plac zabaw tzw. „raj dla dzieci”. Wyposażenie w drewniane urządzenia do zabaw doskonale harmonizuje z otoczeniem. Pomysł zorganizowania takiego miejsca był doskonały, szkoda tylko, że w rzeczywistości nie jest tak pięknie jak na zdjęciu.

Święto jak dzień powszedni

23 SIERPNIA — ŚWIĘTO LOTNICTWA, dzień ludzi przetrwających pod niebem, dzień pilotów, spadochroniarzy, szybowców. Święto lotnictwa wojskowego, sportowego, sanitarnego i rolniczego. Pamiętajmy o tej dacie. Był to dzień sympatyczny, telefon do Aeroklubu Białostockiego i Zespołu Lotnictwa Sanitarnego, były serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Święto nie było jednakże okazją do gwałtów. Normalne zajęcia, codzienne obowiązki. Pieniążki uczestników. Lotnietwo wojskowe, sportowe, sanitarnego i rolniczego. Pamiętajmy o tej dacie. Był to dzień sympatyczny, telefon do Aeroklubu Białostockiego i Zespołu Lotnictwa Sanitarnego, były serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Święto nie było jednakże okazją do gwałtów. Normalne zajęcia, codzienne obowiązki. Pieniążki uczestników. Lotnietwo wojskowe, sportowe, sanitarnego i rolniczego. Pamiętajmy o tej dacie. Był to dzień sympatyczny, telefon do Aeroklubu Białostockiego i Zespołu Lotnictwa Sanitarnego, były serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Święto nie było jednakże okazją do gwałtów. Normalne zajęcia, codzienne obowiązki. Pieniążki uczestników. Lotnietwo wojskowe, sportowe, sanitarnego i rolniczego. Pamiętajmy o tej dacie. Był to dzień sympatyczny, telefon do Aeroklubu Białostockiego i Zespołu Lotnictwa Sanitarnego, były serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Święto nie było jednakże okazją do gwałtów. Normalne zajęcia, codzienne obowiązki. Pieniążki uczestników. Lotnietwo wojskowe, sportowe, sanitarnego i rolniczego. Pamiętajmy o tej dacie. Był to dzień sympatyczny, telefon do Aeroklubu Białostockiego i Zespołu Lotnictwa Sanitarnego, były serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Święto nie było jednakże okazją do gwałtów. Normalne zajęcia, codzienne obowiązki. Pieniążki uczestników. Lotnietwo wojskowe, sportowe, sanitarnego i rolniczego. Pamiętajmy o tej dacie. Był to dzień sympatyczny, telefon do Aeroklubu Białostockiego i Zespołu Lotnictwa Sanitarnego, były serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Święto nie było jednakże okazją do gwałtów. Normalne zajęcia, codzienne obowiązki. Pieniążki uczestników. Lotnietwo wojskowe, sportowe, sanitarnego i rolniczego. Pamiętajmy o tej dacie. Był to dzień sympatyczny, telefon do Aeroklubu Białostockiego i Zespołu Lotnictwa Sanitarnego, były serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Święto nie było jednakże okazją do gwałtów. Normalne zajęcia, codzienne obowiązki. Pieniążki uczestników. Lotnietwo wojskowe, sportowe, sanitarnego i rolniczego. Pamiętajmy o tej dacie. Był to dzień sympatyczny, telefon do Aeroklubu Białostockiego i Zespołu Lotnictwa Sanitarnego, były serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Święto nie było jednakże okazją do gwałtów. Normalne zajęcia, codzienne obowiązki. Pieniążki uczestników. Lotnietwo wojskowe, sportowe, sanitarnego i rolniczego. Pamiętajmy o tej dacie. Był to dzień sympatyczny, telefon do Aeroklubu Białostockiego i Zespołu Lotnictwa Sanitarnego, były serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Święto nie było jednakże okazją do gwałtów. Normalne zajęcia, codzienne obowiązki. Pieniążki uczestników. Lotnietwo wojskowe, sportowe, sanitarnego i rolniczego. Pamiętajmy o tej dacie. Był to dzień sympatyczny, telefon do Aeroklubu Białostockiego i Zespołu Lotnictwa Sanitarnego, były serdeczne życzenia i pozdrowienia.

